



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 44.

Wągrowiec, sobota dnia 9 czerwca 1928.

Rok III.

Mussolini o polityce zagranicznej Włoch

Rzym, 8. 6. W dalszym ciągu swego przemówienia Mussolini, mówiąc o stosunkach włosko-francuskich zaznaczył, iż układ w sprawie Tangeru może być uważany za szczęśliwy wstęp do możliwości osiągnięcia sojuszu z Francją.

Przedstawiwszy historję sprawy Tangeru od r. 1920, kiedy to rząd włoski wystąpił z formalnym żądaniem dopuszczenia go do udziału w konferencji państw zainteresowanych, mówca wyłuszczył wszystkie w tej dziedzinie żądania Włoch, zaznaczając, iż konferencja paryska przyjęła wszystkie te żądania z wyjątkiem dwóch, dotyczących prezydium poczty i udziału w komisji celnej. Osiągnięte rezultaty, mówił premier, mogą nas zadowolić, realizują bowiem interwencję Włoch w administracji strefy Tangeru na równej stopie z Anglią.

Stosunki ekonomiczne między Włochami a Francją są już dość znaczne. „Narody nasze abstrahując od subtelnych związków krwi, mają dużo wspólnych momentów, będących fundamentem cywilizacji europejskiej”.

Następnie Mussolini przeszedł do omówienia stosunków z Hiszpanją, podkreślając wzrost jej znaczenia politycznego w świecie.

Mówiąc o stosunkach z Austrią Mussolini zaznaczył, iż stosunki te są dyplomatycznie poprawne i zależeć będzie od Austrii, czy osiągną one stopień większej serdeczności.

Mała Ententa, powstała w obronie traktatów pokojowych, ma charakter raczej negatywny niż pozytywny, gdyż ramy tej Ententy są jasno wykreślone. Z wyjątkiem obrony traktatów czynnik Małej Ententy nie mają żadnego innego podobieństwa interesów z Włochami. Następnie premier oświadczył, iż z Czechosłowacją podpisany został w r. 1924 pakt przyjaźni i współpracy serdecznej, a z Rumunją w r. 1926 traktat przyjaźni i współpracy. Wkrótce po podpisaniu tego traktatu Włochy ratyfikowały decyzję konferencji ambasadorów w sprawie posiadania Besarabji przez Rumunję. Jedynie dzięki temu posiadanie to stało się z punktu widzenia międzynarodowego całkowitem.

Istnieje wreszcie pakt przyjaźni, współpracy i arbitrażu, podpisany z Jugosławją w r. 1924. Linja polityki włoskiej w stosunku do Jugosławji od chwili, gdy faszyzm doszedł do władzy, była zawsze wyraźna i jednolita. Włochy wybrały drogę przyjaźni, starając się utrwalić stosunki traktatem z 1924 r., uzupełnionym przez konwencję z Nettuno z r. 1925. Niestety, pomimo traktatu z 1924 r. nie zapanowała w stosunkach włosko-jugosłowiańskich atmosfera przyjaźni. W kołach jugosłowiańskich ludzie, ponoszący odpowiedzialność za politykę kraju, jak na przykład jeden z deputowanych Kroatów, być może, przyszły minister, nawołuje do wojny przeciwko Włochom i przewiduje podpisanie układu zawieszenia broni w Wenecji. Wynika to z niezrozumienia i nieznajomości stosunków, jakie panują we Włoszech faszystowskich oraz z megalomanji tak przesadnej, iż powoduje tak dziecinną politykę.

Stwierdzając, że kryzys już minął i że Włochy otrzymały satysfakcję na polu dyplomatycznym, Mussolini wypowiada słowa ostrzeżenia, zapewniając, że Włochy nie żywią żadnych wrogich zamiarów i nie mają zamiaru sprzeciwiać się pokojowemu rozwojowi swych sąsiadów. Włochy, które zawsze przyczyniały się w sposób niezwykle wydajny do dorobku cywilizacji ogólnoludzkiej, są obecnie pod rządem faszystowskim narodem, z którym należy szukać raczej przyjaźni, niż nieporozumień.

Polityka włoska wobec Węgier jest przepojona serdecznością, opartą na uchwalonych od wieków stosunkach przyjaźnych, kiedy Węgry po wojnie próbowały wyjść z osamotnienia, w jakim się znalazły. Włochy pierwsze wyciągnęły do nich rękę, zawierając z nimi traktat przyjaźni podpisany w r. 1927. Traktat w Trianon rozkłada żywy organizm. Naród węgierski zasługuje na lepszy los.

Śniegi w Prusach Wschodnich

Warszawa, 8. 6. W Prusach Wschodnich nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i spadły śniegi.

Wielkie awantury w Sejmie pruskim

Berlin, 9. 6. Otwarcie sejmiku pruskiego, które odbyło się wczoraj popołudniu, było jedną wielką awanturą.

Przewodniczącego, najstarszego wiekiem, 83-letniego posła hr. Posadowsky'ego, który w krótkim przemówieniu chciał przypomnieć nowym posłom obowiązki ich wobec narodu i państwa, komuniści powitali okrzykami: „precz z rządem morderców!” — „żądamy amnestji dla więźniów politycznych!” itp.

Pierwszym mówcą był pos. komunistyczny, który stawiał wniosek, domagający się zwolnienia z nowowybranych posłów komunistów, odsiadujących obecnie karę więzienia za zdradę stanu.

Według regulaminu obrad, wniosek taki może być poddany dyskusji, o ile nikt nie zgłosi sprzeciwu. Przeciwko wnioskowi temu złożył veto tylko jeden z hitlerowców, poseł dr. Ponfink. Oburzeni tem komuniści ruszyli ławą w stronę hitlerowców, w rezultacie czego dr. Ponfinka wyniesiono z sali niebezpiecznie pokrwawionego. Z powodu tego zajścia hr. Posadowsky opuścił fotel marszałkowski i przerwał posiedzenie, które wznowił po kilku minutach, gdy na sali już się uspokoiło.

Całe pierwsze posiedzenie nowego sejmiku było poświęcone sprawom komunistów, którzy w

poważnej liczbie 56 posłów (w poprzednim sejmie było ich 42) zgłaszali ustawicznie wnioski formalne i tak terroryzowali przewodniczącego i resztę posłów, że nad wnioskami ich uchwalono głosować na dzisiejszym posiedzeniu.

Posłowie komunistyczni znaleźli też poparcie na trybunie dla publiczności, skąd jakiś komunista wygłosił 5-minutowe przemówienie o potrzebie rewolucji światowej.

Nowy sejm pruski składa się z 449 posłów, z których 8 jest równocześnie posłami do Reichstagu.

Wczoraj wszystkie wybitniejsze partje odbyły zebrania, na których dokonano wyboru przewodniczących, przeważnie dotychczasowych.

W sejmie pruskim niema już posłów polskich. W restauracji sejmowej gdzie przy pierwszym stole zasiadali posłowie Baczewski i ks. Klimas, tabliczkę z napisem „Polen“ zastąpiono tabliczką „Nationalsozialisten“.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego wybrane zostanie prezydium i odczytana będzie deklaracja rządowa.

Dotychczasowy rząd pruski, oparty na wielkiej koalicji, oświadczył, że nowe wybory aprobowały istniejący stan rzeczy i dlatego też nie widzi potrzeby ustąpienia.

Deklaracja rządu Poincarego

Paryż, 8. 6. Przedstawiona izbie deklaracja rządowa stwierdza wolę domagania się od instytucji demokr. oddania rządowi do dyspozycji środków, mających na celu dokończenie dzieła ekonomicznej i finansowej odbudowy kraju oraz zrealizowania poprawy w dziedzinie społecznej. Deklaracja proklamuje nienaruszalność praw republikańskich, zwłaszcza praw cywilnych. Rząd zastrzega sobie prawo pozostawienia bez zmiany ustroju szkolnego i wyznaniowego w departamentach odzyskanych, tak długo dopóki będą one tego sobie życzyły.

Przygotowanie ustawy w sprawie jednorocznej służby wojskowej powinno być prowadzone w tempie szybkim, ażeby weszła ona w życie w przewidzianym terminie. W niespokojnej je-

szcze Europie jednolita i niepodzielna granica francuska nie może być otwarta i pozbawiona ochrony, nikt jednak nie może wątpić o nasze zamiary pokojowe.

Poruszając sprawę knońskich komunistycznych deklaracji zaznacza, że żaden występ nie ujdzie bezkarnie. Chcemy pracować dla dobra ojczyzny, Europy i ludzkości — zaznacza deklaracja.

Izba, po wysłuchaniu deklaracji rządowej, 427 głosami przeciwko 169 odrzuciła wniosek o podjęcie natychmiastowej dyskusji. Wniosek w sprawie natychmiastowego zwolnienia znajdujących się w więzieniu deputowanych komunistycznych, oraz deputowanych autonomistów, skazanych ostatnio, został odroczony do 14 czerwca.

Jedynka przeciw udziałowi p. Trąpczyńskiego w komisji długów

Warszawa, 8. 6. Sejm miał dzisiaj dokonać wyboru komisji długów państwowych. Sprawa ta figurowała jako pierwszy punkt porządku dziennego, tymczasem wicemarszałek Woźnicki przełożył ją na popołudniu. Stało się to dlatego, że posłowie „Jedynki” oświadczyli, iż będą tylko głosowali na trzech kandydatów, a na czwartego

kandydata, którym jest pos. Trąpczyński, głosów nie oddadzą.

To stanowisko wywołało złośliwe komentarze pod adresem „Jedynki”. Zwracają uwagę, że jeśli gdzie, to właśnie w komisji długów państwowych obecność pos. Trąpczyńskiego świadczyłaby o tem, że rząd nie ma nic do ukrywania.

Załoga „Italii” żyje?

Oslo, 8. 6. Z Kingsbay donoszą, że stacja iskrowa na „Citta di Milano” w czwartek rano odebrała zupełnie słabe znaki iskrowe, pochodzące według orzeczenia rzeczoznawców ze stacji iskrowej „Italii”. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa znaki iskrowe wychodzą z kierunku Ziemi Franciszka Józefa. Były one jednak tak słabe, że odcyfrowanie ich okazało się niemożli-

wem. Wobec tego „Citta di Milano” poprosiła o powtórzenie znaków o godz. 17. O naznaczonym czasie iskrowka zgłosiła się istotnie, lecz wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych odczytanie jej znaków było znowu niemożliwe. Załoga statku „Citta di Milano” jest przeświadczona, że gen. Nobile i jego załoga znajdują się jeszcze przy życiu.

Olbrzymia kradzież biżuterji

W święto Bożego Ciała popołudniu dokonano zuchwałej kradzieży z włamaniem w mieszkaniu wdowy Marii Kozirowskiej w Bydgoszczy.

Złodzieje skradli tysiąc rubli w złocie w sztukach po 5, 10 i 15 rb., złotą kolję, wysadzaną szmaragdami, obrączkę ślubną z monogr. M. Z. 24. 6. 1911, 2 pierścionki herbowe złote (damski i męski z niebieskim kamieniem), pierścionek damski z ametystem, pierścionek damski z brylantem, czarny szafir w formie listka, złoty sygnet męski z herbem, damski złoty pierścionek z brylantami, oprawnymi w platynę i inny z drobnymi brylantami i szmaragdem w formie gałązki,

damski złoty zegarek bransoletkowy, łańcuszek złoty na szyję z dukatowego złota o wielkich ogniwach i dwa inne złote łańcuszki o drobnych ogniwach. Przy jednym z nich znajduje się wisiorek w formie serca z napisem: „kochać czy nie kochać?” Dalej spinki złote, futro damskie, jedwabny kostium damski, rewolwer, dubeltówkę, bieliznę damską, prześcieradła i powleczenia na pościel z monogr. M. Z. oraz walizkę brązową z firmy Musiał w Bydgoszczy, w którą włamywacz prawdopodobnie zapakował swój łup.

Straty oblicza się na 20000 złotych.

Dyskusja budżetowa Sejmu

Warszawa, 7. 6. Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Komunikacji toczyła się w Sejmie przy słabym zainteresowaniu.

Referent komisji poseł Kaczanowski z P. P. S. wypowiedział wiele uwag krytycznych o gospodarce kolejowej. Ceny zakupu wagonów i parowozów w warsztatach prywatnych są coraz wyższe, rzekomo z powodu wzrostu cen na żelazo. W jesieni roku 1927 rząd zawarł umowę na dostawy po cenie o 100 proc. wyższej. W ten sposób kolej płaci o 20 milionów złotych więcej.

Polityka taryfowa kolei żelaznych jest conajmniej niezwykła. Od grudnia roku ub. taryfa za transport węgla na eksport zamorski wynosi 1,16 zł za tonnę kilometr, podczas gdy sama kolej płaci 1,68 zł, czyli dopłaca 52 grosze za tonnę kilometr. W ten sposób do eksportu węgla dopłacono 17 milionów złotych.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której pos. Sobolewski (B. B.) skarżył się, iż p. Kaczanowski, składając wielki akt oskarżenia przeciwko Ministerstwu Komunikacji, przekroczył granice zakresu dla referentów komisji. W końcu poseł Sobolewski stwierdził konieczność udzielania prasie biletów wolnej jazdy.

W taku dalszych obrad poseł Prager (P.P.S.) referent komisji budżetowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wypowiedział się przeciwko emigracji robotnika polskiego na kolonizację Francji.

Poseł Gustaw Zieliński (B. B.) dotknął sprawy Kasy Chorych jako instytucji partyjnej P. P. S., co wywołało ostry sprzeciw posła Zuławskiego (P. P. S.).

Przed utworzeniem nowego rządu niemieckiego

Berlin, 7. 6. Jak było do przewidzenia, na zjeździe socjaldemokratów w Kolonii uchwalono wiać na siebie odpowiedzialność za tworzenie nowego rządu i zgodzono się na rozpoczęcie odnośnych rokowań.

Prezydent Reichstagu Loebe i poseł Mueller-Francke mają konferować jutro z prezydentem Rzeszy Hindenburgiem.

Socjaldemokraci głoszą, że w nowym rządzie chcą zająć 5 foteli łącznie ze stanowiskiem kanclerza. Przypuszcza się, że ostatecznie zgodzą się na 3 lub 4 miejsca.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najważniejszym warunkiem partii niemiecko-narodowej ma być zobowiązanie się socjaldemokratów, że w czasie urzędowania nie będą usiłowali przeprowadzić reorganizacji armii niemieckiej.

Jak wiadomo, socjaldemokraci a zwłaszcza Loebe są zwolennikami reorganizacji armii niemieckiej na wzór austriacki.

Obrady socjalistów niemieckich w Kolonii

Berlin, 6. 6. „Berliner Tageblatt“ donosi z Kolonii, że dzisiejsze obrady zarządu i wydziału partii socjalistycznej otwarte zostały rano przez przewodniczącego stronnictwa p. Welsa.

W obradach wzięło udział około 100 osób, członków zarządu i posłów parlamentarnych. M. in. na zebraniu obecni byli Hilferding, Loebe, Severing i Sollmann.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej Hermann Mueller wygłosił obszerny referat o sytuacji parlamentarnej i politycznej, wytworzonej przez wynik wyborów.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

145)

— Umieram z pragnienia — rzekł Sadi i podał staremu pasterzowi kilka sztuk złota. — Wprawdzie tu ci złoto wcale nie potrzebne, jednak skoro się udasz do Bedr lub Medyny, możesz sobie kupić materji. Daj nam dzbanek mleka.

— Chyba wydoje kłacz, panie, może dadzą jeszcze trochę mleka — odpowiedział stary pasterz i opuścił namiot z dziwnego kształtu naczyniem.

Udał się do koni i powrócił po pewnym czasie z trochę stepowego mleka, które Sadi z Zorą podzielił. Posilny i orzeźwiający napój najlepiej oddziaływał na osłabionych przygodami nocnymi dwóch przyjaciół. Podkiewali staremu pasterzowi, skoczyli znowu na swe rumaki i pojechali dalej w kierunku, jaki przyjęli dwaj jeźdźni, którzy gdzieś niedaleko być musieli.

Teraz widzieli jeszcze ślad uciekających na piasku w kilka minut jednak stracili go zupełnie na wzgórzu.

Wtem, kiedy właśnie konie swoje zatrzymali, żeby się naradzić, dokąd się teraz skierować mieli i kiedy Sadi chciał dostać się na wzgórek, by stąd rozejrzeć się wokół, wychylił się jeździec z poza góry. Zora, który go pierwszy zobaczył, wzdrygnął się. Sadi jednak podniósł zaraz swój pistolet.

— Stój! — zawołał jeździec, młody pasterz — nie strzelaj! Jestem synem starego pasterza Benu Nahmur, w którego byliście namiocie. Szukacie 2-eh żołnierzy z pokolenia Beni Kawas.

Korespondent koloński „Berliner Tageblattu“ twierdzi, że Mueller wypowiedział się za wzięciem przez socjalistów udziału w wielkiej koalicji. Większość zgromadzonych miała poprzec stanowisko Muellera. Ostateczna decyzja powzięta zostanie nie na zjeździe obecnym, ale na posiedzeniu frakcji parlamentarnej.

Obrady kolońskie mają znaczenie tylko opiniodawcze. Korespondent „Berliner Tageblattu“ twierdzi jednak, że wśród obradujących rozważane były kandydatury przyczem wymieniano p. p. Hermannu Muellera jako kanclerza, p. Severinga jako ministra spraw wewn., p. Hilferdinga jako min. finansów. Pozatem stronnictwo socjalistyczne ma jeszcze żądać dla siebie 2 dalszych tek. Obrady kolońskie mają na celu ustalenie ogólnych wytycznych, które stanowią będą podstawę pomiędzy prez. Hindenburgiem i prez. Reichstagu Loebem a pos. Muellerem.

Porażka Waldemarasa

Berlin, 7. 6. Wczorajsza prasa poranna poświęciła dużo miejsca sprawozdaniu z posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którym omawiano sprawę polsko-litewską.

„Vossische Ztg.“ stwierdza, że Waldemarasa odniósł porażkę. Przyjęty na Radzie Ligi Narodów wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina przewiduje, że na najbliższej sesji Rady Ligi musi być poruszony całokształt polsko-litewskich stosunków politycznych. Pierwotny wniosek Chamberlaina, który upadł, ponieważ głosował przeciwko niemu Waldemarasa, był dla Litwy znacznie wygodniejszy, gdyż przewidywał tylko ewentualne omawianie stosunków polsko-litewskich.

Genewa, 6. 6. Premjer litewski Waldemarasa w dalszym ciągu zasypuje zebranych tu dziennikarzy wywiadami.

M. in. oświadczył on, że z ostatnią notą polską zapoznał się dopiero w drodze do Genewy i odpowie na nią po powrocie do Kowna.

W sprawie raportu Blocklanda, który to raport, zgodnie z postanowieniem sesji marcowej, ma być przedstawiony obecnej sesji Rady. Waldemarasa wyraził przypuszczenie, że Rada ograniczy się do wysłuchania tego sprawozdania. Z tego wnosić należy, że Waldemarasa nie liczy się wcale z możliwością szerszego potraktowania przez Radę sprawy stosunków polsko-litewskich w związku z ostatnim aktem rządu litewskiego, dotyczącym Wilna.

Waldemarasa jeszcze raz powtórzył dziennikarzom, że zdaniem jego granice pomiędzy Polską a Litwą nie są ostatecznie ustalone, i że wobec tego obowiązek poszanowania postanowień art. 10 paktu Ligi dla Litwy nie istnieje, dopóki stosunki z Polską nie zostaną uregulowane.

Inaczej myślą zebrani tu politycy i dziennikarze, którzy zgodnie i jednomyślnie z opinią prasy zachodnio-europejskiej uważają, że zdaniem Rady Ligi jest pouczenie rządu litewskiego o konieczności szanowania wszystkich artykułów paktu z racji przystąpienia Litwy do Ligi Narodów.

Wykrycie nowych organizacji szpiegowskich

Lwów, 6. 6. Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejsza policja polityczna łącznie z władzami wojskowymi wpadły na trop rozgałęzionej szajki szpiegowskiej, której jedna z głównych central znajdowała się w Stanisławowie. Przeprowadzono aresztowania, przyczem uwięziono szereg osób

których lojalność względem państwa dotychczas zdawała się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Po zarządzeniu uprawiania szpiegostwa na rzecz mocarstwa ościennego aresztowano ub. nocy kilka osób pracujących w tamtejszych urzędach państwowych. Dalsze szczegóły ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Warszawa, 7. 6. We wsi Laskostajnie w powiecie święciańskim na pograniczu polsko-litewskim natrafiono na szajkę szpiegowską.

Aresztowano czterech braci Klimasów, przybyłego niedawno z Rosji Walerjana Ostanowicza i Niemca — Antoniego Gunschowa z Gdańska. Wszystkich odstawiono do więzienia w Święcianach.

Przy szpiegach znaleziono bogaty materiał, z którego wynika, że akcja szpiegowska obejmowała rozmieszczenie oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza i kolei.

Komunikat „Rozwoju”

Zgłoszono do naszego Sekretariatu na sprzedaż w ręce chrześcijańskie: 1) w dużej kościelnej wsi w pow. świeckim na Pomorzu, dom o 16 ubikacjach, lokal handlowy o 4 oknach wystawowych, śpięż, stajnia, lodownia (zabudowania masywne), dwumorgowy ogród owocowy (120 drzew), obecnie w handlu znajdują się artykuły bławatne, galanterijne, konfekcja damska, męska i dziecięca, towary krótkie, porcelany i towary kolonialne. Do objęcia potrzeba gotówki 50 tys. zł.

2) W większym mieście w poznańskim jest na sprzedaż sklep towarów kolonialnych i monopolowa sprzedaż soli. Do objęcia potrzeba 40 tys. zł.

3) W Bydgoszczy jest na sprzedaż sklep kolonialny połączony ze sprzedażą porcelany i z wolnym mieszkaniem. Do objęcia potrzeba 6500 zł.

Oferty należy przysyłać do Sekretariatu Towarzystwa „Rozwój“ Bydgoszcz ul. Jagiellońska 7a.

Odezwa Woln.

Cechu Szewskiego

Wzywa się wszystkie cechy szewskie w województwie poznańskim na zjazd, odbyć się mający w dniu 1-go lipca 1928 r. w Poznaniu, celem założenia Wojewódzkiego Związku Cechów Szewskich na podstawie nowego prawa przemysłowego.

Zawód nasz, jakkolwiek najliczniejszy, jednakże najslabiej jest zorganizowany. Dlatego musimy wyteżyć wszystkie siły, aby stworzyć silny związek, który stanie w obronie naszych uprawnień.

Każdy z kolegów zna trudne położenie, z którym coraz trudniej walczyć nam przychodzi. Wobec tego jeszcze raz gorąco apelujemy, ażeby wszystkie Cechy wysłały delegatów na zjazd z upoważnieniem przystąpienia do Związku Wojewódzkiego, przyjęcia nowych ustaw i wyboru zarządu.

Program z oznaczeniem miejsca zjazdu doręczy się jeszcze każdemu poszczególnemu cechowi. Zarząd Wolnego Cechu Szewskiego w Poznaniu.

Manja żucia gumy

Ze statystyki, opublikowanej niedawno w prasie amerykańskiej, wynika, że sport ten staje się coraz bardziej rozpowszechnionym, pochłaniając już obecnie olbrzymie sumy. Same Stany Zjednoczone wydają rocznie przeszło 300 milj. dolarów na tę „niewinną rozrywkę“, która znajduje dziś zwolenników namiętnych w 80 innych krajach Starego i Nowego Kontynentu.

— Tak jest jak powiadasz. Czy wiesz, gdzie oni są?

— Nie powinni wiedzieć, że was ostrzegam, inaczej czeka mnie śmierć pewna. Zrabowali oni nasz namiot, dlatego stałem się ich nieprzyjacielem. Strzeżcie się ich, oni czatują tu za wzgórzem w zasadce. Nie przejeżdżajcie tędy, zwróćcie się raczej na bok, następnie zajdziecie im z tyłu. Tutaj jesteście zgubieni.

— Dziękujemy ci za tę przestrożę. Czy to są synowie emira Beni Kawas? — zapytał Sadi.

— Tak, dzielny Beju, to są oni.

— Teraz powiedz nam jeszcze, czy daleko do obozu plemienia, znasz przecież tę okolicę.

— Trzy godziny drogi, jadąc szybko. Leży w tym kierunku — odpowiedział syn pasterza i wskazał kierunek. — Skoro przejdziecie, tu po drugiej stronie wzgórza, ujrzyście z tamtej strony w oddaleniu ciemną górę, zwróćcie się do najwyższego jej szczytu, poczem ujrzyście przed sobą obóz plemienia Beni Kawas.

Zora dał młodemu pasterzowi piękny sztylet, gdyż miał ich dwa za pasem.

— Przyjmij ten dar w nagrodę za twą wiadomość — rzekł do niego. — Weź go na pamiątkę po nas.

— Dzięki ci, dzielny Beju! — zawołał uradowany młody pasterz i patrzył na sztylet, który trzymał w ręku. — Gdybym nie miał tutaj stada do pilnowania, sambym was zaprowadził, jednak nie mogę.

— Już teraz damy sobie radę i dziękujemy ci — odpowiedział jeszcze Sadi, poczem udał się z Zorą we wskazanym kierunku.

— Tu więc w pobliżu czatują na nas — rzekł po chwili Zora do Sadego. — Oni nam tu nie umkną.

— Bądźmy jednak ostrożni. Nie mam wcale

zamiaru napadać na nich z tyłu, ale nie mam także ochoty sam być przez nich zdradziecko zabitym — rzekł Sadi. — Niech się raczej zawiąże między nami honorowa walka.

— Czy równi nam są urodzeniem — śmiał się Zora. — Zowią się synami księcia, który jednak tyle ma, co zwierz pustyni lub ptak w powietrzu.

Niedługo dostali się pomiędzy góry.

Wtem, skoro spostrzegli, że jeszcze nie znajdowali się na właściwej drodze i popędzali swe konie do przedszego biegu, nagle wybiegli naprzeciw nim dwaj jeźdźni.

To byli Beduini, nieprzyjaciele.

Chwilę przystanęli, zdumieni tak niespodziewanym widokiem dwóch oficerów.

Podobnie Sadi i Zora byli w pierwszej chwili zdziwieni, zaraz jednak spostrzegli, że są na celu.

Obydwaj bracia zatrzymali swoje konie i celowali, schylieni zupełnie na szyjach swoich koni, z fuzji do swych nieprzyjaciół.

Ci jednak nie dali się wiać na strzał. Obaj rozbiegli się w przeciwnie strony i skoczyli ku synom emira, wywijając potężną bronią. Nie tracąc jednej chwili, rzucili się na Arabów. Ci mieli czas przygotować się na ten atak.

Ozterem jeźdźcami kierowała dzika nienawiść i pragnienie zemsty. Chodziło tu o śmierć i życie. Dziwnie to było piękne widowisko między górami. Z godną podziwienia zręcznością wywijali obaj synowie emira swemi lancami. Po wystrzeleniu fuzji jednak nie trafili niemi oficerów.

Sadi i Zora chcieli odbyć walkę bez wystrzału i każdy z nich miał swego nieprzyjaciela na oku, skoro rozpoczęli napad.

(C. d. n.)

Tragiczny rok

Statystycy stwierdzają, iż na taką nazwę zasługuje r. 1927. Od dnia 1 stycznia do 12 lipca tego roku, czyli w przeciągu 196 dni, wydarzyło się 136 katastrof atmosferycznych, wśród których 38 cyklonów, 37 powodzi, 6 wybuchów wulkanów i t. d. Kataklizmy te spowodowały: 3.671 zabitych, 9.849 rannych, 4 miasta zniszczone, 16.845 domów zburzonych. Statystyka ta nie obejmuje trzęsienia ziemi, które w maju zeszłego roku zburzyło trzy miasta w Chinach: Sisiang, Liangschan i Ruland i pociągnęło za sobą 100.000 ofiar w ludziach, ani też strasznych powodzi w Indjach, Chinach i Algierze.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 9 czerwca. Pryma i Felicjana mm.
Wschód słońca godz. 3,17. Zachód słońca godzina 19,53.
Wschód księżyca godz. 23,15. Zachód księżyca godz. 11,06.
Niedziela, 10 czerwca. Małgorzaty kr.
Wschód słońca godz. 3,16. Zachód słońca godz. 19,54.
Wschód księżyca godz. 23,45. Zachód księżyca godz. 12,13.
Poniedziałek, 11 czerwca. Barnaby ap.
Wschód słońca godz. 3,16. Zachód słońca godzina 19,55.
Wschód księżyca godz. 00,00. Zachód księżyca godz. 13,19.
Wtorek, 12 czerwca. Jana w., Onufrego Pust.
Wschód słońca godz. 3,16. Zachód słońca godzina 19,56.
Wschód księżyca godz. 0,45. Zachód księżyca godz. 14,25.

Procesja Bożego Ciała odbyła się przy nadzwyczaj pięknej pogodzie. Ciepłe słońce od samego rana przyswiewało Obywatelom przy ustawianiu ołtarzy i przy dekoracji ulic. Po odprawionej mszy św. przez ks. Staszaka, oraz doniesieniem kazaniu ks. prob. Wróblewskiego, ruszyła procesja na rynek, gdzie znajdowały się ołtarze. Procesję celebrował ks. prob. Wróblewski w asyście ks. kanonika Beyera, ks. Wulerta oraz ks. Staszaka. Śpiew przy poszczególnych ołtarzach wykonał chór farny z początku słabo, później z pewnością siebie. W procesji brali udział szkoły, towarzyszący, bractwa oraz liczne rzesze wiernych. Przygrywała orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków. Miasto umajone było w zieleń, a wiatr łopotał sztandarami o barwach narodowych.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się we wtorek, dnia 5 bm. w Ognisku przy udziale 38 członków. Po zagajeniu i przeczytaniu porządku obrad odśpiewano jedną zwrotkę „My chcemy Boga”. Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego ks. kan. Kopernika, który był założycielem tut. Stow. Młodzieży Polskiej.

Odczytane sprawozdanie z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Druh Tyborski deklamował „Śmierć Stefana Czarnieckiego”. Prezes dał do wiadomości, iż Stowarzyszenie bierze udział w procesji Bożego Ciała, prosząc jednocześnie o stawienie się wszystkich członków.

Prezes wręczył zwycięzcą w zawodach PW. i WF. w dniu 3 maja dyplomy i to następującym druhom: Dąbrowski Leon, Tyborski Adam, Michalski Michał, Pierzchalski Czesław, Przybył Alojzy, którym wykrzyknęto „Niech żyją”.

Cwiczenia PW. i WF. odbywają się we wtorki i piątki.

Uchwalono urządzić wycieczkę do Rogoźna. Na członków zostali przyjęci: Syfried Bronisław, Cybiński Florjan, Dykban Walenty, Nowaczewski Jan, na kandydata zgłosił się Banach W.

Druh Pierzchalski odczytał wiersz p. t. „Ostatni wiersz śp. ks. Karola Antoniewicza”, (po wyjściu z kaplicy Matki Boskiej w Staniątkach pod Krakowem, krótko przed śmiercią napisany).

W wolnych głosach prezes omówił sprawę odbytego zlotu w Poznaniu, dziękując obywatelstwu, pp. pracodawcom oraz miejscowej prasie, za ich przychylne stanowisko wzgl. Stow. Młodz.

Podchorąży prosili o konieczną reperację sztandaru. Druh Pierzchalski i Tyborski przeprowadzą w najbliższych dniach rewizję kasy. Wpłynął także wniosek o urządzenie zabawy letowej, który rozpatrzone będzie na przyszłym zebraniu. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Uplywa szybko życie”. Prezes solwował zebranie o godz. 10-ej hasłem „Gotów”.

Obsługa pocztowa na wsi. W myśl obowiązujących przepisów pocztowych nadawane u listonoszów wiejskich rejestrowane przesyłki pocztowe i różne wpłaty pieniężne mają być w chwili nadania wpisane osobiście przez nadawcę do znajdującej się u listonosza książeczki przyjęć. W razie napotykanego trudności wzgl. niemożności wpisania danego przedmiotu osobiście przez nadawcę lub upoważnioną przez niego osobę trzecią wpis taki wyjątkowo może skutecznym sam listonosz, lecz bezwzględnie w samej chwili nadania i w obecności nadawcy. W każdym wypadku wpis taki po stwierdzeniu prawidłowego uskutecznienia tegoż ma być potwierdzony podpisem nadawcy względnie upoważnionej przez niego osoby trzeciej. Niezależnie od tego przy następnym obchodzie listonosz ma doreczyć nadawcy formalne potwierdzenie przyjęcia danej przesyłki względnie wpłaty pieniężnej. W razie niedostarczenia nadawcy takiego potwierdzenia na drugi dzień, należy natychmiast zareklamować to w dotyczącym urzędzie wzgl. agencji pocztowej. We własnym interesie aby nie utracić praw do odszkodowania za zaginioną przesyłkę, czy też wpłatę, mają nadawcy dbać, aby powyższe przepisy były ściśle przestrzegane i aby wpisu do książeczki przyjęć dokonywano bezwzględnie w chwili nadania danego przedmiotu w ich obecności.

Z targu. Podczas środowego targu płacono za: funt masła 2,40—3,00 zł, mend. jaj 2,40—2,50 zł, kurę 2,50—3,50 zł, kurczaki 2,00—2,50 zł, kaczkę 4,50—5,00 zł, parę głębi 1,50—1,70 zł, parę prosiąt 30,00—40,00 zł, ziemniaki 6,50—7,00 zł za ctr., f. rabarberu 0,30 zł, f. cebuli 0,70 zł, 7 główek sałaty 0,20 zł, f. agrestu 0,50—0,60 zł, kopa pomidorów (sazonki) 6,00 zł. Ruch bardzo ożywiony.

Wtorkowe zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Starej Strzelnicy poprzedził wykład p. Mielcarka, który zapoznał zebranych z powstaniem gazu, poszczególnymi nazwami i bardzo fatalnym działaniem podczas wojny światowej.

Zebranie zagał prezes p. Mencil i przeczytał porządek obrad, który został uskuteczniiony, a następnie przyjęty. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, podaje prezes do wiadomości, iż sekretarz z powodu nawału pracy biurowej i pójścia na ćwiczenia wojskowe prosi o wybranie kogo innego na jego miejsce. Jednogłośnie wybrano sekr. p. Gomólskiego Jana. Następnie odczytał prezes różne komunikaty zarządu. Komendant podaje do wiadomości, że 17 czerwca rb. odbędzie się dla członków towarzystwa strzelanie w Nowej Strzelnicy.

W wolnych głosach wyłoniła się znów sprawa pomnika i akt budowy tegoż, jak wynika z znajdujących się takowe u p. dr. Kulińskiego. Po-

nieważ miasto przyjęło pomnik na własność, domagali się członkowie, ażeby też dbało o porządek około niego. Także poruszono sprawę oddania akt nowemu zarządowi, który dopatrzył się w takowych bałaganu. W sprawie tej zabierali głos p. Bonowski K., p. Biedrzyński, p. Grochowski i inni. W dyskusji nad tem został rozpoczęty red. „Gazety Wągrow.”, że umieszcza kłamliwe wieści. Red. za zgodą zarządu odpowiada, że umieszcza tylko to co na zebraniu słyszy. W dalszej dyskusji poruszono sprawę likwidacji czwartaków, jak się okazuje p. Nowak, ma jeszcze dziś dostać pieniądze za węgiel. W końcu przemówił za zgodą zebranych p. Polcyn, jako prezes Koła Podol. Rez. oraz wznosił okrzyk Tow. Powst. i Woj. „niech żyje”, na co się też zebrani zrewanżowali. Następnie uchwalono, że składki będą ściągane przez listę i to co miesiąc. O godz. 11-tej prezes p. Mencil hasłem „Wolność” solwował zebranie.

Miejskie Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie w Wągrowcu (z prawami gimnazjów państwowych) przyjmuje uczennice do wszystkich klas gimnazjalnych (I—VIII) i uczennice wzgl. uczniów do trzech klas wstępnych.

Examinacje wstępne do klasy pierwszej odbędą się w dniach 18, 19 i 20 czerwca, do klasy IV 21 czerwca, do klas II, III, V, VI i VII w dniach 22 i 23 czerwca 1928 r.

Zgłoszenia do trzech klas wstępnych przyjmuje się dnia 21 czerwca br.

Wpisowego płaci się 5 zł.
Czesne, które się płaci od 1 września począwszy wynosi w klasach wstępnych 12 zł na miesiąc, w klasach gimnazjalnych 24 zł.

Osobiste zgłoszenia w kancelarii Dyrekcji codzień od 12—1, począwszy od 13 bm.

Dyrekcja
Miejskiego Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu.

Mieścisko. Jarmark koński, bydłowy i kramarski odbędzie się dnia 14 bm.

Inowrocław. (Napad nocny). Jakiś nieznany sprawca napadł na p. Annę Adamską z Inowrocławia, gdy powracała z dworca późną nocą, przy czym wydarł jej torebkę srebrną z zawartością. Policja śledzi za napastnikiem.

Najechna przez samochód została ub. niedzieli niej. Stanisława K. z Inowrocławia przez szofera Lewandowskiego z Wybranowa, powiat inowrocławski. Wypadek wydarzył się na ulicy Królowej Jadwigi. Przejeżdżając musiano natychmiast odstawić do szpitala powiatowego. Policja przeprowadza dochodzenia.

Kcynia. Następny jarmark w naszym mieście na konie, bydło i kramarski odbędzie się dnia 20 bm.

Mogilno. (Wielki pożar). W Dzierżalni tuż koło Gębic wybuch wielki pożar w zabudowaniach p. Niedzielskiego, zagrażając niebawem całej zagrodzie. Pożar wybuchł w słomą krytej stodole i w kilka minut rozprzestrzenił się na sąsiednie zabudowania. Mimo wyteżonej akcji ratunkowej kilku straży pożarnych nie dało się już zagrody uratować. Wszelkie wysiłki czyniono w kierunku zlokalizowania pożaru, co też udało się szczęśliwie. Zdołano uratować żywy inwentarz; pastwą płomieni stały się stodoła, stajnia i chlewy oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Straty ocenia się na przeszło 15 tys. zł; istnieje uzasadnione podejrzenie, że ogień został podłożony.

Tadeusz Estejka-Kaczmarek

Józef Watra-Przewłocki

pisarz doby współczesnej.

Józef Watra-Przewłocki nie należy jak wiadomo, do najmłodszej generacji pisarzy polskich. Jest raczej rówieśnikiem twórczości literackiej Jacka Londona, z którym go łączy ponadto pokrewieństwo inklinacji twórczej i rzetelny, pełen pietyzmu niemal stosunek do przedsięwziętych zadań literackich. Talent istotny i męski, zubożony obfitością przeżyć osobistych zażerpniętych w Ameryce, solidność i precyzja techniki pisarskiej, upodobanie do — szerszych koncepcji literackich, opartych na podłożu głębokich problemów — raczej socjalnych niż indywidualnych. Te odróżniające cechy dzieł Józefa Watry-Przewłockiego czynią zeń jednego z czołowych i najlepiej się zapowiadających autorów doby współczesnej.

Powieści Przewłockiego jak „Śmętał Zwodnik”, „Jon Bik Fout”, „Na drugiej półkuli” lub — „Szukanie Boga”, ze względu na ich treść odmienną od współczesnej literatury polskiej, ogarniają szerokie horyzonty ludzkie oraz wysoki kunszt pisarski, nadający się do przetłómaczenia na inne języki.

Lecz Przewłocki nie jest tylko pisarzem zwykłym tego słowa znaczeniu, jest to geniusz myśli, sankcja filozofii. I jego „Słoneczne jutro” jest ewangelją dnia dzisiejszego, która dodaje pięknych myśli i potężną wiarę w samego siebie, kierując umysłami ludzkimi ku lepszej dążności, ku temu „słonecznemu jutrze”. Zresztą cały szereg nowelek i wierszy oraz „Historja Polski”, napisana przez tegoż pisarza a wydana w Stanach Zjednoczonych — przeświadcza o solidności i doskonałej precyzji pisowni, jaką rzadko spotkać można u pisarzy współczesnych.

Ostatnia jego powieść p. t. „Szukanie Boga” jest pierwszą częścią trylogii. W powieści tej, autor stawia zagadnienia: „wierzyć w Boga, czy nie wierzyć?” — rzecz całą potraktował Przewłocki bezwzględnie mocno i treściwie.

Autor przedstawia nam bohatera powieści, który w Boga nie wierzy a wszelkie głosy sumienia, wierzenia i sentymenty, odsuwa od siebie daleko. Dopiero wśród błyskawic i gromów, wśród burzy górskiej rozszalałej potężnym żywiołem — ujrzał Boga. Całość powieści jest przemyślana i niema tam jednego zdania zbędnego. Oglądamy wieś polską i jej lud, zaglębiamy się w prawdzie i ta prawda zakrada się do serca naszego, do sumienia. „Szukanie Boga” to obraz duszy ludzkiej. Widzimy w odbiciu, wszystkie nasze wady, słabości i ułomności ludzkie, słowem poznajemy duszę ludzką i siebie.

Jak w każdej powieści J. W. Przewłockiego, tak i w „Szukaniu Boga” przebiega głębokie zagadnienie, które ujawnia się dopiero na ostatnich stronach powieści rozwiązaniem i jak w każdej jego pracy, przeświećla wyrozumiały, szczerzy i naturalny wychowawca — jako esteta i miłośnik piękna.

Autor zapowiada następną powieść, które będą dalszym ciągiem trylogii, — Ukazanie się tych dwóch następnych powieści, oczekujemy z najwyższym zainteresowaniem.

Pisarz takiej miary, jakim jest autor „Szukanie Boga” i klecht pomorskich w „Śmętku zwodniku” zasługuje na tym większy szacunek, że wyszedł z gór, blakając się całymi latami na kontyngencie drugiej półkuli. Góry karpackie były w młodości jego pierwszym krajobrazem, następnie stępy amerykańskie, wyprawa na Alaskę i ustawiczne borykanie się z życiem wśród czerwono-skorńskich, pozostawiły w nim niezatarte znamiona w młodej, krystalizującej się duszy artysty-

cznej. Wehłaniał w siebie atmosferę piękna, by w przyszłości jak Jack London, oddać całego siebie cichej a żmudnej pracy literackiej. Gdy Ossendowski pisze o własnych przygodach i przeżyciach tak, Przewłocki opisuje przygody innych, lub notuje ciekawe opowiadania Indian. W pracy twórczej jest jednak różnica między Ossendowskim a Przewłockim. Precyzja literacka tego ostatniego jest lepsza, a konsekwencja ciekawa, trzymająca człowieka w zacięciu od pierwszej do ostatniej strony.

To nie sentymentalny szablon przemawia przez duszę autora „Szukanie Boga”, lecz głębokie poczucie niewzruszoności zasad etycznych — busoli życia i postępow. Romantyczny nakaz: „szukaj Boga i wierz w Boga!” — odzywa się w pięknej książce w fascynującej powieści Przewłockiego i zdobi ją szczególnym blaskiem szlachetności, zwłaszcza wobec t. zw. pojęć dotychczasowego wolnomurarstwa. Forma „Szukanie Boga” dosięga najwyższych poziomów powieściowego rodzaju literatury współczesnej.

Wolne od wszelkich politycznych tendencji, opowiadania w „Szukaniu Boga”, dzięki niezwykłej mocy swego wyrazu i wymowie artystycznej prawdy, są przecież znakomitą anty-bolszewicką i masońską literaturą agitacyjną, co nie jest bez znaczenia dla pewnych sfer „rozumnej” młodzieży, tak często dotychczas, niestety, błędącej w sprawach tak ważnych jak religia.

W Polsce, po której tu i owdzie pełzają gazy trujące masonerii i komunizmu, lektura Przewłockiego w charakterze, że się tak wyrażę, „odtrutki” — powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie. Niech znikną raz z pułek księgarskich książki złe, czasami nawet sprzeczne z naszym poczuciem narodowo-chrześcijańskim, a miejsca ich zajmą powieści poważne i naprawdę piękne.

RUCH TOWARZYSKI

Przyszłe miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wagrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca zaraz po procesji klasztornej w lokalu p. Sulerzyskiego. Na porządku dziennym referat sekretarza: Czy roje przynoszą korzyść w pasiece, — i inne ważne sprawy.

Uprasza się o liczny udział tak członków jak i gości sympatyków. Zarząd.

Bacność Inwalidzi Wdowy i Sieroty Wojenne! Sprawa nowelizacji ustawy inwalidzkiej już jest w toku. Dlatego się zwołuje duże zebranie Zw. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych, w niedzielę, dnia 10 czerwca br. o godz. 1-szej w sali p. Wierzejewskiej.

Uprasza się wszystkich członków, aby na zebranie przybyli, za okazaniem dowodu związku wstęp na salę. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 2.30 po południu w lokalu p. Z. Gramzego.

Z powodu bardzo ważnych spraw o przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: stolarz Stanisław Lewandowski z paną Marią Konwińską;

Urodzenia: robotnik Wincenty Adamczak w m. syn; komornik sądowy Maksymilian Rykaczewski w m. syn; przodownik robotników leśnych Michał Zanto z Dębiny syn; kupiec Alfons Patelski z Poznania córka; robotnik Kazimierz Maciejewski z Bartodziej syn; kolejarz Ludwik Kowalski w m. córka; mistrz krawiecki Jan Dróbka w m. córka; robotnik Stanisław Skrzycki w m. syn; rolnik Jan Kuliński z Łęgowa córka.

Zgony: drogerzysta kupiec Antoni Kazimierz Ungern - Sternberg - Powidzki w m. 49 lat; wdowa Józefa Sierżuchowa z Krosna 65 lat; Lucja Adamska z Jankowa 4 miesiące; Helena Michalska z Poznania 20 lat.

•Czytajcie „Głos Wagrowiecki”

Zderzenie się pociągu z powózką pod Wapnem

Dnia 7 bm. o godz. 10 min. 30 najechał pociąg, biegnący z Damasławka do Kcyni na szosie pod Wapnem na jednokonną furmankę, którą jechała córka nauczyciela panna Kaźmierczakówna. Powózka została rozbita, koń rozszarpany, zaś furman i p. Kaźmierczakówna szczęśliwie wyszli z opresji bez szwanku. Pociąg zatrzymano, celem spisania protokołu. Jak słyhać winę ponosi nieuważny furman.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cien Poznani, dnia 5. 6. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe:)

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	150—156
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	136—145
Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	158—162
miernie odżywione krowy i jalówki	138—146
liche odżywione krowy i jalówki	120—126

OWCE:

Opasy chlewne:	
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	128—136
miernie odżywione skopy i owce	104—108

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	222—226
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. "	214—216
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. "	208—210
mięsiste świnie ponad 80 kg. "	190—200

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczne)

najprzedniejsze cielęta tuczne	180—196
średnio tuczne cielęta	166—170
mniej tuczne cielęta	156—160
liche ssaki	140—150

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 8 czerwca 1928 r.
Dolary amerykańskie 8.85—8.84

Dolary kanadyjskie	8.820
Funtów angielskie	43.346
Franki szwajcarskie	171.163
Franki francuskie	34.920
Franki belgijskie	123.968
Liry włoskie	46.788
Marki niemieckie	212.129
Guldeny gdańskie	173.255
Guldeny holenderskie	358.361
Korony czeskie	26.310
Szylingi austriackie	124.899

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 4 czerwca 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	50,00—51,50
Pszonica	51,50—53,50
Jęczmień przemysłowy	47,00—48,00
Owies	44,00—46,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—73,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—71,00
Mąka pszenna 65% z wł. "	71,00—75,00
Otręby żytnie	34,00—35,00
Otręby pszenne	30,50—31,50
Łubin niebieski	22,00—23,00
Łubin żółty	23,50—24,00

WESOŁY KĄCIK

O jej

Ciotka Emilja (w pewnym towarzystwie): „Od wczoraj bolą mnie straszliwie zęby”.

Mały Michaś: „Ależ ciociu, ciocia sama temu winna! Dlaczego ciocia kładzie swoje zęby wieczorem na otwartym oknie, gdzie tak strasznie ciągnie, przeciąg”!

Śluszenie

Przy kasie wystawy obrazów.

— Proszę o pół biletu.

— Jaki? Przecież pan jest dorosłym mężczyzną?

— No tak, ale ja na jedno oko nie widzę.

Szkoda

Złodziej kieszonkowy na koncercie wirtuoza-pianisty mruczy pod nosem:

— I tak marnować taką nadzwyczajną zręczność palców.



Sztuczną węzę

polecam pod gwarancją z czystego wosku.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEK, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszenną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

Ucznia

poszukuje od zaraz W. Biedrzyński, mistrz malarz, ul. Gnieźnieńska 21. 55

Głuchota

uleczalna! 53

Fenomenalny wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”, Litzki koło Krakowa.

Łóżeczko dziecięce

białe 140 cm. długie, 70 cm. szerokie i 120 cm. wysokie w dobrym stanie, tanio do nabycia. — Gdzie? wskazuje Admin. Głosu Wagr. 52